

Mechanicy Shanty, Irlandzki w

1. Raz! Dwa! Trzy!

I do przodu się rwał przez fale nasz ship, | G C

Szesnasty to chyba był rok. | G D

Zły Przylądek Horn po nocach się śnił, | G

Za rufą gdzieś został New York. | G D7 G

Był piękny, jak panna przed wyjściem na bal, | G D7

Pulchniutki, krąglutki miał zadek. | G D7

Dwadzieścia trzy maszty sterczały do chmur, | G C

Kto zgadnie, jak zwał się ten statek? | G D7 G

2. Był tam Barney McGee, gdzieś z wybrzeża Lee

I Hogan, co w County miał sw&#oacute;j bar.

Był tam John McGurk, no i Paddy Malone,

Co batem do pracy nas gnał.

Bill Casey, ten pijak i szuler jak nikt,

Niestety na pokład wlał w Dover.

O reszcie nie wspomnę, bo zbraknie mi sił.

Brał wszystkich "Irlandzki Wędrowiec".

3. Ładunek zalegał od topu do dna,

Sam nie wiem, jak m&#oacute;gł zmieść się.

Pr&#oacute;cz koni i kur, stu beczek bez dna,

Upchnięto po kątach co złe.

Te sześć milion&#oacute;w bel bawełny, co na dnie

Leżała w wodzie przez całe lata

I trzy miliony świń, i sześć milion&#oacute;w psę

Sam diabeł nam figla tu spłatał.

4. Lecz stracił statek nasz swą drogę we mgle,

Przez sztorm, kt&#oacute;ry przyni&#oacute;sł mu śmierć

Z załogi tylko dw&#oacute;ch wytrwało po kres,

Nim złożył się lekko na dnie.

Zdradliwej skały ząb zakończył długi rejs,

Kapitan, podły tch&#oacute;rz, skoczył w morze,

Zostałem tylko ja, by wszystko to wam rzec...

Raz! Dwa! Trzy!

I jak zginął "Irlandzki Wędrowiec".